POLA ESPERANTISTO

(Esperantysta Polski)

MONATA GAZETO DE POLAJ ESPERANTISTOJ.

JARO XX. Warszawa, Marto 1926 Nr. 3 (121).

Sprawozdanie

Zarządu Centralnego Polskiego T-wa Esperantystów

za rok 1925.

Rok sprawozdawczy rozpoczyna się 11 lutego 1925 r. Prace, które poszły utartemi szlakami, przedsięwzięto pod znakiem silnej organizacji wewnętrznej Towarzystwa, co daje gwarancję ogólnego rozwoju spraw esperanckich.

Prace, prowadzone przez Zarząd, przedstawiają się następująco:

I. Grupa warszawska P. T. E.

1) STAN LICZBOWY. Na początku roku sprawozdawczego Towarzystwo liczyło 60 członków, przybyło 17, kandydatów 16, nie ubył nikt, stan obecny: członków 93.

2) ZEBRANIA. W celu ożywienia wewnętrznego życia esperanckiego wśród członków warszawskiej grupy oraz w celu doskonalenia się w języku Esperanto, Zarząd wraz z Polskiem Akademickiem Towarzystwem Esperantystów urządził 8 zebrań, podczas których przemawiali po esperancku p. Eugenja Cense dwukrotnie o naszych pierwszych kongresach powszechnych oraz o wpływie Esperanta na naukę językow obcych, p. Redaktor Leo Belmont n. t.: „W jaki sposób zamordowaliśmy D-ra Esperanto". p. Mikolaj Hohłow n. t.: „Jugosławia" oraz „Baghy i Kalocsay" i p. Dr. Antoni Czubryński o Twardowskim.

3) PROPAGANDA i KURSY. W listopadzie r. 1925 dzięki staraniom pp. Jana Ferencowicza, Tadeusza Grabowskiego, Jerzego Woźnickiego i Bohdana Bojanowskiego Towarzystwo rozpoczęło ożywioną propagandę kursu: trzykotnie rozlepiono na murach Warszawy wielkie afisze propagacyjne w liczbie kilkuset; rozdano na ulicach 10 000 ulotek, w miejscowych gazetach umieszczono kilka ogłoszeń o kursie. Sukces był dość

znaczny. Rozpoczęto 2 kursy z 40 uczestnikami. Na kursach wykładane są dwa przedmioty: teorja języka i historja ruchu. Część pierwszą prowadzą pp. Leon Ferencowicz. Tadeusz Swirtun i Mieczysław Trochimowski, część drugą dla obu kursów p. Eugenja Cense.

Jednocześnie urochomiono kurs najwyższy w zakresie egzaminu 2-go stopnia, który prowadzi p. Mieczysław Kaus. Od początku marca rozpoczynają się nowe kursy dla początkujących, dla zapropagowania których wydrukowano już 20.000 ulotek oraz umieszczono w kilku pismach odpowiednie ogłoszenia.

4) PROPAGANDA PRASOWA. W marcu roku ubiegłego kierownik wydziału prasowego przy Polskiem Towarzystwie Esperantystów, pan Stefan Lubliner zwołał zebranie przedstawicieli wszystkich towarzystw esperanckich w Warszawie celem zorganizowania Biura propagandy prasowej Ponieważ Biuro nie wykazało jakiejkolwiek żywotności, co najzupełniej nie leży po stronie naszego przedstawiciela, Zarząd prosił p. D-ra Antoniego Czubryńskiego, aby stworzył sekcję prasową, której zadaniem byłoby zasilanie gazet miejscowych w notatki z życia esperanckiego. Współpracować zgodzili się p. Halina Weinsteinówna, p. Tadeusz Grabowski i p. Mieczysław Grygosiński.

II. Oddziały i VI Kongreso.

5) STAN LICZBOWY. Na początku roku sprawozdawczego Towarzystwo liczyło 11 oddziałów: Warszawa, Poznań, Wilno, Koluszki, Lublin, Olkusz, Ruda Pabjanicka, Zduńska Wola, Łódź, Pabjanice, Kraków. Przybyły 2 oddziały: Zawiercie i Radom. Ubył 1 oddział w Pabjanicach. Stan obecny: 12. Z pośród wymienionych 4 pozostają w zupełnie dobrym stanie, mianowicie Lublin, Koluszki, Radom i Warszawa, 2 w zadawalającym stanie, mianowicie Poznań i Wilno, reszta wymaga częściowej lub gruntownej reorganizacji.

6) POSIEDZENIA ZARZĄDU CENTRALNEGO. W myśl odpowiedniej decyzji VI Kongresu, Zarząd postanowił urządzać stałe miesięczne posiedzenia Zarządu Centralnego, w których mają prawo brać udział przedstawiciele wszystkich oddziałów. Odbyły się już dwa posiedzenia, podczas których reprezentowane były dwa oddziały: Oddział w Koluszkach i w Radomiu.

Zarząd Centralny na swych posiedzeniach postanowił oddzielić kasę centralną od kasy warszawskiej grupy, stworzyć stałą kasę kongresową, która pobiera 10% od wpływów z wyjątkiem składek członkowskich, na skarbnika której powołano p. Franciszka Kurczyka. Prócz tego postanowiono, aby wszystkie oddziały składały Zarządowi Centralnemu kwartalne

sprawozdania, na specjalnie w tym celu wydrukowanych formularzach. Jednocześnie Zarząd powołał p Tadeusza Swirtuna w charakterze sekretarza do spraw oddziałów i nadał mu prawa członka Zarządu.

7) ORGANIZACJA i POSIEDZENIA VI KONGRESU. Od grudnia r. 1924 rozpoczęto organizację VI Kongresu. Dzięki usilnym zabiegom Komitetu Organizacyjnego, a w szczególności pp. Jana Ferencowicza i Tadeusza Grabowskiego, wydrukowano dwie odezwy w kilku tysiącach egzemplarzy, wynajęto odpowiedni lokal, urządzono Biuro Kongresowe, zorganizowano wycieczkę zabawę i radioaudycję. Sukces był nadspodziewany: wielu starych esperantystów, nie wiedzących nic o obecnym stanie ruchu w Polce, ożywiło się i powiększyło nasze szeregi. Na Kongres zapisało się 111 osób. Otwarcie Kongresu odbyło się w pięknej sali Towarzystwa Wioślarzy przy ul. Foksal 19, przy uczestnictwie przeszło 200 osób, wśród których znajdował się przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych, p. Klimecki. Na prezesa Kongresu wybrano jednogłośnie prof. Dr. Odo Bujwida, prezesa Towarzystwa.

8) UCHWAŁY KONGRESU. VI Kongres powziął szereg ważnych uchwał, normujących organizację Towarzystwa. Postanowiono, aby Zarządem Centralnym był w dalszym ciągu Zarząd warszawskiej grupy, natomiast upoważniono przedstawicieli wszystkich oddziałów brać udział w posiedzeniach Zarządu Centralnego z prawem głosu. Wszystkie oddziały obowiązały się wpłacać na rzecz kasy centralnej po 10 gr. miesięcznie od członka. Sprawy więc stosunku oddziałów prowincjonalnych do Centrali są najzupełniej uregulowane, silna zaś organizacja polegać będzie w dalszym ciągu na zrozumieniu potrzeby skupienia wszystkich sił esperanckich w Polsce w jednem potężnem towarzystwie, rozporządzającem odpowiedniemi siłami materjalnemi zarówno, jak i moralnemi.

III. Sprawy ogólnopolskie.

9) Polskie Towarzystwo Esperantystów, Akademickie Koło Esperantystów i Polskie Akademickie Towarzystwo Esperantystów zwcłało podczas VI Kongresu Konferencję delegatów wszystkich towarzystw i ugrupowań na terenie Rzeczypospolitej w celu skoordynowania pracy. Uchwałą Konferencji było zorganizowanie w miejscach, gdzie istnieje więcej niż jedno towarzystwo, stałych zebrań ich delegatów. W myśl tej decyzji warszawski oddział Polskiego Towarzystwa Esperantystów brał w dalszym ciągu udział w „Intersocieta Delegitaro". Ponieważ instytucja ta nie wykazuje dostatecznej żywotności, Zarząd. nie chcąc brać odpowiedzialności, mogącej wyniknąć z wycofania Towarzystwa z brania udziału w „Delegitaro", postawił osobny punkt w porządku dzisiejszego zebrania, poświęcony tej sprawie.

IV. Sprawy zagraniczne.

10) XVII POWSZECHNY KONGRES ESPERANTYSTÓW. Polskie Towarzystwo Esperantystów podczas XVII Powszechnego Kongresu reprezentowali pp. Dr. Emiljan Loth i Jan Kostecki. Prócz wymienionych kilkanaście osób wzięło udział w Kongresie. O paszporty dla uczestników wystarał się prof. Odo Bujwid, Prezes Towarzystwa.

11) SPRAWA „KONSTANTA REPREZENTANTARO". W marcu r. u. Zarząd K. R. nadesłał projekt regulaminu tej instytucji z prośbą o poczynienie swych uwag, zmian lub uzupełnień. Zarząd Towarzystwa wysłał swój projekt, w którym wprowadzono punkt o kontroli finansów, brakujący w oficjalnym projekcie, oraz szereg ulepszeń technicznych, sądząc, że sprawa ta będzie przedstawiona na posiedzeniu K. R w Genewie. Jednakże na posiedzeniu nie dopuszczono do dyskusji, motywując tem, że większość towarzystw projekt już przyjęło.
Podobne zmiany chciało wprowadzić „Société française pour la propagation de l'Esperanto". Występując przeciwko takiej nielojalności w stosunku do towarzystw reprezentowanych w K. R., oba Towarzystwa wystosowały dwie odezwy do ogółu esperantystów, żądające, aby regulamin K. R. był rozpatrzony podczas Edynburskiego Kongresu.

V. Uzupełniające wybory do Zarządu.

W listopadzie r. ub. wyjechał do Paryża p. Jan Kostecki, wiceprezes Towarzystwa. Jednocześnie wystąpili z Zarządu Dr. Szymon Karlsbad, p. Włodzimierz Miernicki i p. Edmund Jaraczewski. Zarząd zwołał Nadzwyczajne walne zebranie, na którem wybrano na wiceprezesa p. Mieczysława Trochimowskiego, na bibliotekarza p. Jana Ferencowicza, oraz na członków Zarządu p, Janinę Burkathównę i p. Franciszka Kurczyka.

* *
*

Polski ruch esperancki podąża szybkim krokiem naprzód, aby kraj nasz, kolebka Esperanta, nie pozostał na końcu prac, przedsięwziętych dla lepszego Jutra

Jednakże w stosunku do liczby członków warszawskiej grupy, zaledwie nieliczna gromada współpracuje czynnie.

Potrzeba nam sił, potrzeba pracy, trzeba moralnego poparcia od członków Towarzystwa, dlatego dziś, składając w Wasze ręce swe uprawnienia, Zarząd zwraca się do Was z gorącym apelem do złożenia swej cegiełki w ogólnej pracy nad gmachem Esperanckim.

Kornel Makuszyński.

Fabelo

Pli forta ol la Morto estas la Amo. Foje okazis, ke granda saĝulo pripensis tiun demandon, kiu el tiuj ambaŭ havas plida grandforto kaj kiu estas pli potenca.

„Mi faligas kverkarbarojn!" — diris la Morto.

„Mi kreskigos pli grandiozajn!" — respondis la Amo.

„Mi dispolvigas marmorajn kolonojn!"

„Mi skulptos milon da novaj el la roka korpo" — rediris la Amo.

Eksentis ĉagrenon la saĝa homo vidante, ke liaj fortoj estas samaj kaj unu egalas la alian; li pensis tamen longe, ĉu li ne trovus rimedon por konvinkiĝi, kies potenco estas pli granda, kaj li trovis unu teruran manieron.

Li vokis do unu tagon la Amon kaj la Morton kaj diris:

„Tiun el vi mi nomos pli forta, kiu kapablos mortigi mian filinon".

Li ekpensis samtempe, ke nenio povos okazi, ĉar li konis miraklajn sanigilojn, kiuj lian infanon de ĉiu danĝero savos. Ekridis laŭte la Morto, kiu la plej potencajn reĝojn dispolvigadis per unu manfrapo; silenta kaj kvieta estis la Amo...

La Morto verŝis baldaŭ venenon en la akvon, kiun estis trinkonta la knabino. La sekvintan tagon ĝi venis kaj demandis:

„Ĉu jam mortis via filino?".

„Vivas!" — respondis la saĝulo — „mi savis ŝin per kreskaĵa dekokto".

La Morto furioziĝis kaj frapis ŝin per tranĉilo en la bruston tiel, ke la mizera knabino falis al ĝiaj piedoj. Ĝi venis la sekvintan tagon kaj demandis:

„Ĉu ŝi mortis?".

„Vivas!" — respondis la saĝulo — mi sanigis ŝin per la akvo el mirakla fonto. Ci ne havas forton super ŝi, ho Morto; nun Agu la Amo!.

La Amo ekĝemis mallaŭte kaj pripensis la tutan tagon; ĝi venis ne pli frue ol vespere, kiam la luno migris inter la arboj, ka kliniĝinte super la dormanta knabino kisis ŝiajn okulojn. Ĝi venis la sekvintan tagon kaj nenion demandis, nur alrigardis longe, longe ŝiajn pupilojn. Dum tio ridis laŭte la saĝulo kaj la Morto.

Poste ree venis la Amo nokte, kiam la steloj falas, tamen la knabino jam ne dormis, do ĝi kisis ŝin forte en la lipojn. Kaj la sekvintan tagon paliĝis la knabino kiel tolo, la okulojn havis kvazaŭ nebulitajn kaj sentis en la koro senliman

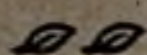
doloron; enpensiĝis la saĝulo kaj komencis alportadi la plej miraklajn herbojn, kaj la plej miraklajn akvojn, kaj la filino komencis sekiĝi kiel floro en la suno. Mil feoj venis kaj mil kuracistoj, sed neniu sciis diri, kio mankis al ŝi; neniu ŝin venenigis kaj neniu ŝin frapis per tranĉilo, kaj tamen ŝi komencis ŝanceliĝi sur la piedoj, ĝis fine ŝi falis sur la florojn, ekĝemis mallaŭte, ekparolis ies nomon kaj mortis. Ekgenuis apud ŝi la saĝulo, sed ne ploris, nur estis plena je terura timo

Tiam venis la Amo.

„Ĉu ŝi mortis?" — ĝi demandis.

„Mortis" — respondis la saĝulo — „ci estas pli forta ol la Morto!"

El pola lingvo tradukis
Br. Kuhl.



Poezio.

NEVIDEBLA ĤORO.	**CHÓR NIEWIDZIALNY**

NEVIDEBLA ĤORO.

Neniam, homo, vi atingos Lin,
Ĉar korpo estas vi kreita;
Ĉu vi Lin sekvos, aŭ perfidos Lin,
Egale estas vi perdita!

Neniam, vermo, vi similas Lin,
De morto estas vi signita;
Ĉu vi lin sekvos, aŭ perfidos Lin,
Egale estas vi juĝita!

Revul', neniam vi similos Lin,
Vi estas senheredigita:
Ofero via ne riĉigos Lin,
Por tero estas vi kreita.

El Ibsen trad. A. Grabowski.

CHÓR NIEWIDZIALNY

Człowieku, nigdy nie dorównasz Mu,
Ty z ciała, prochuś jest stworzony,
Czy się z nim złączysz, czy sprzeciwisz Mu,
Jednako jesteś osądzony!

Nigdy, robaku, nie dorównasz Mu,
Tyś piętnem śmierci naznaczony;
Czy się z nim złączysz, czy sprzeciwisz Mu,
Jednako jesteś osądzony!

Szaleńcze, nigdy nie dorównasz Mu,
Ty jesteś już wydziedziczony;
Przez hołd swój blasku nie przysporzysz Mu,
Dla ziemi tylkoś jest stworzony

Tłom. A. S. Stankiewicz.

SUNSUBIRO.

En brilmajestaj nuancoj koloraj
Ĉielokcidente flamas purpuroro,
Disetendiĝas kun eĥoj sonoraj
Eterna gloro...

Sankta silento mondon ĉirkaŭprenis
Kaj arbajn pintojn kun preĝo dankema
Ĉiellevinte, songe duonsvenis
Tero dormema...

Per ond' silenta al ĉiel' serena
De arbmedito fluas himn' senscia,
Falas sur kampojn anim' sopirplena,
Ho, Dio mia!...



Ho, vere, indas vivi!...
Per ama vivi sento
Por iu stel' brilanta
En blua firmamento!

Al tiu stel' flugile
Per ama rev' altiĝi,
Atingi... kaj refali,
En koton endroniĝi...

. . . .

Ho, vere, indas vivi!

El pola lingvo trad. A. S. Stankiewicz.

Disvastigu vian organon!

OPINJE.

Alfred Poniński, sekretarz ambasady polskiej w Paryżu:

Stosunki między narodami tak się powiększyły i zróżniczkowały, że koniecznością wprost jest istnienie jakiegoś języka międzynarodowego. Tę rolę spełniał dawniej w Polsce język francuski, po wojnie jednak i inne jązyki upomniały się o swe prawa, a wiele głosów wypowiada się za językami: angielskim i hiszpańskim. Niemcy zaś uważają, że ich język powinien być ogólnie przyjęty Chcąc więc zadośćuczynić narodowym ambicjom musielibyśmy uznać kilka języków za międzynarodowe, co znowu utrudniałoby bardzo stosunki, a nie uprościłoby ich, co jest naszem dążeniem.

W tym wypadku więc najlepiej rozstrzyga sprawę wprowadzenie języka Esperanto, jako języka międzynarodowego.

Najlepszym dowodem tej konieczności jest stały wzrost liczby ludzi, mówiących po esperancku i coraz liczniejsze kongresy esperanckie.

Polska jest ojczyzną Esperanta. To nie tylko prosty przypadek. Polska z powodu swego położenia geograficznego, swych tradycyj i właściwości rasowych była i jest czynnikiem zgody i pokoju między wschodem a zachodem, czynnikiem, który ułatwia zarówno wymianę rzeczy materjalnych, jak intelektualnych i duchowych.

Ramstedt, ambasador Finlandji w Japonji: Cieszę się widząc, jak Esperanto coraz bardziej rozpowszechnia się w Japonji, gdyż esperantyści posiadają zwykle wielkie uczucie humanitarne.

Henryk Farman, znany konstruktor aeroplanów i automobilów pisze w artykule p. t. „Dlaczego zostałem Esperantystą": —

— Nie każdy może władać kilku językami, a wraz z postępami wiedzy i zwiększeniem ilości środków komunikacyjnych, koniecznem jest, aby można się w każdym kraju porozumieć. Niezbędnym więc stał się język międzynarodowy. Często słyszy się pytanie: „Do czego może służyć Esperanto?" To pytanie słyszałem równie często przy pierwszych doświadczeniach z aeroplanami.

Dziś nikt go już nie stawia, co do aeroplanow—wkrótce przestanie stawiać co do użyteczności języka Esperanto.

A. Bandet, wiceprezes Izby Handlowej w Paryżu opowiada, jak poznał Esperanto:

W 1920 r. M. Pascalis, ówczesny prezes Izby Handlowej w Paryżu podał do wiadomości Komisji Nauczania prośbę grupy esperanckiej w Paryżu o wprowadzenie języka Espe-

ranto do szkół handlowych. Prośbę tę przyjęli członkowie Komisji z uśmiechem sceptycyzmu a ja... muszę się przyznać uśmiechałem się także. Wtedy odezwał się nasz prezes: „Nie śmiejcie się, panowie — nie znam dokładnie Esperanta, ale myśl przyjęcia języka międzynarodowego jest godną głębokiego namysłu".

Wtedy prezes Pascalis był jedynym z pośród nas, który poważnie o tem myślał.

Była to jednak myśl, która zdecydowała o rozwoju Esperanta we Francji, dzięki odwadze i jasnowidzeniu prezesa, które pokonały nasz sceptycyzm, gdyż człowiek, który ma odwagę być innego zdania niż wszyscy, jest godnym zaufania.

Metodo de propagando en la Scienca kaj Teknika Gazetaro.

En antaŭa noto pri tiu temo (vid. Pola Esperantisto n-ro 2 (120), ni proponis metodon por utiligi resumojn de artikoloj redaktitaj en Esperanto.

Per tiu metodo la direktoroj de la Revuoj interŝanĝas tiujn resumojn; tiamaniere ĉiu el ili ricevas la resumojn de ĉiuj samfakaj Revuoj.

Sed se ekzistas en iu fako Centra internacia organismo: federacio, asocio, oficejo, k. t. p., pli taŭga solvo estas, ke ĝi publikigu mem aŭ per kontrakto kun eldonisto la senmankan aron de ĉiuj Esperanto-resumoj, senditaj al ĝi de ĉiuj samfakaj Revuoj.

Post kiam la interŝanĝado, pri kiu ni antaŭe parolis, estos organizita kaj montros sian profiton, oni devos klopodi por atingi tiun alcentrigitan publikigadon; ĉar ĝi estos certe realigata en la estonteco, kiam Esperanto estos universale uzata.

Efektive ĝi alportos al ĉiu fakisto eblecon koni, dank'al tiu bibliografio, la verkojn faritajn aŭ komencitajn en ĉiuj landoj rilate al la demandoj, pri kiuj li laboradas; kaj pli ĝenerale li povos konstati la temojn nune plej interesindajn kaj la faritajn progresojn en la tuta mondo. Pro tio, tiu kompleta bibliografia verkaĵo havos multnombrajn legantojn kaj abonantojn, (fakajn bibliotekojn, lernejojn, kaj Institutojn); sekve oni trovos facile eldoniston, se la faka centra organismo ne povas eldoni mem tiun gravan verkon.

Rollet de l'Isle

Korekto.

En la 2-a numero de „P. E." ni aperigis komunikon de la Org. Kom. de VII Pola Kongreso. La generala sekretario erare skribis la adreson por monsendoj. Laŭĝusta estas:

S-ro Józef Bacewicz, Wilno, ul. Mickiewicza 33.

Pri la Regularo de la K. R.

Ni ricevis de la Franca Societo por la propagando de Esperanto kaj de la Pola Esperanto-Asocio la duan komunikon, kiu estis dissendita al ĉiuj Esperanto-organizoj.

La Red.

DUA KOMUNIKO.

Vi certe ricevis la 4-an cirkuleron de la Internacia Centra Komitato de la Esperanto Movado, de 31-a de januaro 1926.

Tiu cirkulero estas kaŭzo, ke ni ankoraŭ unufoje okupas vian atenton, ĉar kelkaj ĝiaj asertoj ŝajnas nepre korektindaj.

Ni konsentas, ke S-ro Merchant *oficiale* prezidis la kunsidon de K. R. en Genéve kaj ni neniam intencis tion nei. En nia „Alvoko" ni nur skribis, ke S-ro Privat *fakte* prezidis ĝin, ĉar tia estis la forta impreso de niaj reprezentantoj, kaj verŝajne ankaŭ de multaj aliaj.

Projektoj de la franca kaj pola naciaj societoj, faritaj laŭ peto de la estraro de K. R. ne povis esti diskutataj ĉe la kongreso, ĉar antaŭ prezenti ilin al la kunsido de K. R., aŭ permesi prezenti al la reprezentantoj de la du societoj, oni deklaris, ke la oficiala projekto jam estas akceptita de la plimulto. Se la C. K. nun asertas, ke tiun deklaron faris ne S-ro Privat sed S-ro Edmonds, ni ne esploros plu la demandon, kiu ĝin faris, ĉar ne tio estas por ni grava. Grava estas, ke pere de tiu deklaro oni ne permesis al la opinio de la naciaj reprezentantoj konatiĝi kun la ideoj de la franca kaj pola societoj. Efektive, la franca projekto estis konata nur al kelkaj societoj, al kiuj ĝi estas antaŭe komunikita. La pola projekto estis konata al neniu krom la estraro de K. R., ĉar la Pola Asocio plene konfidis al ties lojaleco kaj ne povis eĉ supozi, ke ĝiaj sugestioj, senditaj ĝustatempe kaj laŭ peto de la estraro de K. R. mem, renkontos tiel eksterordinaran kaj neatenditan akcepton. La afero estas ja klara: aŭ oni voĉdonigas la projekton, aŭ — se oni petas pri sugestioj de ŝanĝoj — oni devas tiujn ŝanĝojn diskuti. Se oni petas kaj poste ne diskutas, oni agas re nekorekte kaj tre nelojale rilate la petintojn.

En tiaj cirkonstancoj, la voĉdonigo, ĉu diskuti la proponitajn ŝanĝojn, ne permesinte diri, kiaj ili estas, prezentis nur pluan ofendon de la franca kaj pola societoj. Oni kreis tiamaniere la impreson, kvazaŭ estus la du societoj, kiuj agis nelojale, kontraŭbatalante jam akceptitan regularon.

Aliflanke, oni devas rimarki, ke ĉe la grandaj distancoj, kiuj dividas la reprezentantojn de la naciaj societoj kaj malfaciligas la skriban interkompreniĝon, estas absolute necese, ke ĉiu projekto estu antaŭe diskutita en la kunsido de K. R., ol ĝi

estos submetita al skriba voĉdono. Tiun gravan problemon antaŭvidas la alineo 2 de la art. 5 de nia projekto de la Regularo de K. R.: „Neniu projekto povas esti voĉdonata sen antaŭa publika pridiskuto en kunsido de K. R.“

Nun la Internacia Centra Komitato deklaras, ke *„oni“ konsentas, ke en la ideoj de la franca kaj pola societoj estas tre interesaj kaj utilaj punktoj* kaj ĝi bedaŭras, ke ĝiaj delegitoj *ne preferis proponi ŝanĝojn aŭ plibonigojn al diversaj paragrafoj*, anstataŭ kontraŭprojektojn.

La lasta aserto estas rekte kontraŭa al la vero, ĉar la reprezentanto de la Pola Asocio petis pri diskuto laŭ paragrafoj, kaj je tiu peto li ricevis la respondon, ke la regularo jam estas akceptita, kontraŭ k o li protestis.

Kio okazis al la franca kaj pola societoj, tio povas morgaŭ okazi al la via kaj al aliaj, se ni nun ne protestos ĉiuj kun sufiĉa forto.

Bonvolu, konsiderante tiun aferon, kompari atente la oficialan regularon de K. R. kun nia projekto kaj konstati mem la utilecon kaj la gravecon de la ŝanĝoj, kiujn ni proponas.

Akceptu, Altestimata Sinjoro, nian koran samideanan saluton.

Por la Franca societo por la propagando de Esperanto:
JEAN COUTEAUX.

Por Pola Esperanto Asocio:
JAN KOSTECKI.

Tra la mondo esperantista.

Pri la XVI Universala Kongreso en Wien.

Post la kongreso en Wien okazis granda deficito, ĉirkaŭ 3000 dolaroj. Dank' al oferemeco de la esperantistaro, la deficito plimalgrandiĝis je 400 dol., do nun ĝi estas ĉirkaŭ 2600 dol. Oni faris tre grandajn elspezojn, ĉar oni supozis, ke partoprenos la kongreson pli multe da personoj ol 2000.

Nun ne estas taŭga tempo por juĝi la aferon, nun oni devas helpi la Vienan samideanaron, kiu estas persekutata de kreditoroj. S-ro D-ro Edmund Sós, ĉefdelegito de U. E. A. en Wien, estas komisiita kiel kasisto.

Ĉiuj esperantistoj estas petataj monhelpi laŭ sia povo, por ke la movado, tiel bone disvastiĝanta en Aŭstrujo post la XVI, ne senhonoriĝu. Adreso: D-ro Edmund Sós, Wien I, Tuchlauben 18, Aŭstrujo.

Fondo de biblioteko propaganda.

Por pli facile propagandi en la Sciencaj kaj Teknikaj rondoj, la Internacia Scienca Asocio Esperantista bezonas posedi specialan bibliotekon, konsistantan el ĉiuj libroj kaj broŝuroj jam eldonitaj en Esperanto pri ia Scienca aŭ Teknika temo; tial ĝi faras alvokon al ĉiu, por ke li kolektu la tiaspecajn verkojn, kaj ilin sendu al la ĝenerala Sekretario de sci-

enca Asocio, 35, rue du Sommerard, Paris.

La Scienca Asocio danke ilin ricevos, kaj repagos la sendelspezojn al ĉiu donacinto.

Pri pagotaj libroj, faru proponojn al la ĝenerala Sekretario, kiu akurate respondos, ĉu la verko mankas aŭ ne en la jam ekzistanta dokumentaro.

Kun antaŭa danko, Rollet de l' Isle, 35, Rue du Sommerand Paris 5-e, Francujo.

XVIII Universala Kongreso en Edinburgo.

La XVIII okazos en la kuranta jaro en Edinburgo la 31 de julio ĝis 7 de aŭgusto. La organiza Komitato aranĝas bonegan akcepton por la tutmonda esperantistaro en la koro de Skotlando.

La kotizo por ĉiu senescepte kongresano estas 20 ŝil. tio estas proksimume 25 zł.

Dum la kongreso estas organizota la Internacia Somera Universitato.

Adreso por leteroj: 18-a Kongreso de Esperanto, Edinburgo, Skotlando,

La aliĝiloj estas riceveblaj en nia Redakcio aŭ en Pola Esperanto - Asocio, Królewska 19, Warszawa.

Kunveno en Locarno.

La centra Komitato de la Esp.-Movado kunvokas delegitojn de ĉiuj Esp.-organizoj al konferenco, okazonta la 3 — 6 aprilo. La tagordo, interalie, antaŭvidas tre gravan punkton pri interŝtata agado.

Ruch esperancki w Polsce.
Pola esperantista movado.

Warszawa.

Dn. 30—I w lokalu Polskiego T-wa Esperantystów odbyło się zebranie, na którem p. E. Cense wygłosiła referat o wpływie znajomości Esperanta na naukę języków obcych, zebranie urozmajciły deklamacje utworów esperanckich, w wykonaniu młodej esperantystki p. M. Wagnerówny.

— W dniu 3—II odbyło się zebranie warszawskiego oddziału Powszechnego Związku Esperanckiego (U. E. A.).

Głównym punktem porządku dziennego były wybory nowego delegata i wicedelegata. Wszystkiemi głosami proeciw jedne-

Warszawa.

La 30 — I en sidejo de Pola Esperanto - Asocio okaziş kunveno, dum kiu s-ino E. Cense prelegis pri influo de kono de la lingroEsperanto je lernado de fremdaj lingvoj, post kio juna esperantistino, f-ino M. Wagnerówna bele deklamis esperantajn poeziaĵojn.

— 3-an II okazis kunveno de varsovia grupo de U. E. A.

La ĉefa punkto de tagordo estis elekto de nova delegito kaj vicdelegito — Per ĉiuj voĉoj kontuaŭ unu estis elektitaj kandidatoj, proponitaj de Pola Esperanto Asocio: kiel delegito

ma przeszły kandydatury, wystawione przez Polskie T-wo Esp. Delegatem został Dr. Stanisław Essigman, zastępcą jego p. Antoni Stankiewicz.

Nowoobrany delegat, jeden z pierwszych pionerów Esperanta w Polsce, już przed wojną kilkakrotnie wchodził do zarządu P. T. E., gdzie dał się poznać jako zdolny i energiczny organizator. Jemu w głównej mierze zawdzięczamy doskonałą organizację I-go Wszechpolskiego Kongresu.

Zastępca delegata p. Antoni Stankiewicz należy również do najwytrwalszych bojowników Esperanta. Znany jest ogółowi Esperantystów z prac literackich publikowanych częściowo w „Esp. Polskim". Specjalną sympatją i szacunkiem cieszy się wśród esperanckiej młodzieży akademickiej. Obecnie pełni funkcje wiceprezesa Polskiego T-wa Esp.

— Na Walnym Zebraniu Polskiego Towarzystwa Esp. w dniu 27 lutego został obrany nowy Zarząd w składzie następującym: prof. Dr. Odo Bujwid (prezes), Stanisław Karolczyk i Antoni Stankiewicz (wiceprezesi), Miecz. Trochimowski (sekretarz), Leon Ferencowicz (skarbnik), Jan Ferencowicz (bibljotekarz), oraz Tadeusz Grabowski i Janina Barkathówna (zastępcy).

Do Komisji Rewizyjnej weszli p. p.: Dr. Antoni Czubryński, St. Essigman i M. Kaus.

Z powodu braku miejsca dalszy ciąg Kroniki ukaże się w numerze kwietniowym.

D-ro Stanisław Essigman, kie vicdelegito s-ro Antoni Stankiewicz.

La novelektita delegito, unu el plej malnovaj pionieroj de Esperanto en Polujo, jam antaŭ la mondmilito estis dum longa tempo estrarano de P. E. A. kaj distingiĝis per siafervoro kaj organiza kapebleco. Al li polaj esperantistoj ŝuldas dankon pro bonega organizo de I-a Tutpola Kongreso.

S-ro Antoni Stankiewicz, vicdelegito apartenas ankaŭ al plej persistemaj batalantoj de Esperanto. Li estas konata al la esperantistaro pro siaj literaturaj verkoj kaj poeziaĵoj, parte presitaj en „Pola Esperantisto". Specialan simpation kaj estimon li ĝuas de esperantista studentaro. Nune li plenumas oficon de vicprezidanto de Pola Esp.-Asocio.

— La 27-an de februaro dum ĝenerala kunsido de Pola Esperanto Asocio oni elektis jenan novan estraron de la asocio: prof. D-ro Odo Bujwid (prezidanto), Stanisław Karolczyk kaj Antoni Stankiewicz (vicprezidantoj), Mieczysław Trochimowski (sekretario), Leon Ferencowicz (kasisto), Jan Ferencowicz (bibliotekisto), Tadeusz Grabowski kaj Janina Barkathówna (anstataŭantoj).

La revizia komitato konsistas el s-roj D-ro Antoni Czubrzyński, St. Essigman kaj M. Kaus.

Pro manko de loko daŭrigo de la Kroniko aperos en la aprila numero.

Tra la gazetaro.

Portugal-Esperanto.

Antaŭ mi kuŝas la 1-a numero de nova revuo „Portugal-Esperanto".

Ĝenerale mi opinias, ke multe da novaj svarmantaj en Esperantujo gazetoj kaj gazetetoj alportas pli da malutilo al nia movado ol da utilo. Rekomendindaj kaj eldonindaj estas revuoj seriozaj, kies bona enhavo kaj bela aspekto garantias sufiĉan nombron da abonantoj, kiuj donas taŭgan legaĵon por siaj legantoj kaj per kiuj ni povas bone propagandi nian lingvon. Tiaj, ekzemple, el novaj gazetoj estas „Oriento" kaj „Portugal-Esperanto".

Sed min speciale kaj, mi esperas, la polan esperantistaron, interesas la alia flanko de la gazeto, nome ĝia celo.

Sekretario de la Redakcio, s-ro Saldanha Carreira jene skribas en sia artikolo „Nia celo": „La nomo de nia gazeto estas elokventa: *Portugal-Esperanto*. Ĝi laŭte kantas niajn intencojn: pligrandigi Esperantujon per nia nacia lingvo, propagandi nian landon kaj lingvon per la helpo". Kaj poste: „Jen ankaŭ nia celo: Konigi Portugalujon al nia tuta Samideanaro kaj samtempe interesigi eminentulojn pri nia afero".

Jen nobla la celo, granda la entrepreno. Ĉu tiu ag do ne estas vere patriota. „patriota laŭ la komuna, Zamenhofa ideo; patriota en la respekto pri la fremda patriotismo; patriota deziranta en la interna ideo de Esperantismo la ŝategon vidi la Homaron feliĉa"?.

Kiel simila estas la celo de „Portugal-Esperanto" al la nia, esprimita en 1923 jaro per nia Poznanja deklaro: „Ni kredas, ke servante al nia patrujo, Esperanto plej bone servos al si mem".

Nia patrujo ja ne nur estas peco da tero kun siaj limoj, tute ne! Nia patrujo estas krome niaj kutimoj kaj moroj, nia kulturo kaj civilizacio, estas tiu spirito, kiu regas nin kaj unuigas en una korpon, estas tradicio kaj la animo de unu granda kolektiva naciano...

Sed laboro por nia patrujo estas nur tiam prava kaj nobla, se ĝi ne kontraŭstaras la homaron, kiel tutaĵon. Ni ĉiam devas respekti pri la fremda patriotismo.

Saluton por Vi, kara kunfrato, „Portugal-Esperanto"! Sukcesan prosperon!

Internacia Medicina Revuo.

Tiu gazeto komencis aperadi en 1926, en pli ampleksa formo. Anstataŭ malgranda kaj malteneto, presiganta nur resumojn aŭ malgrandajn sciigojn, ni havas nun seriozan kaj profesie profundan revuon. Nuntempe, kiam Esperanto enpaŝas en la fazon de ĝia aplikado kaj adaptado, nia movado bezonas taŭgain profesiajn periodaĵojn, tiel malmultajn en Esperantujo.

Kun plezuro ni eksciis el la 1-a n-ro, ke en la gazeto aktive kunlaboras la polaj medicinistoj, inter kiuj troviĝas prof.

Dr. Bujwid, Dr. Blassberg, nun prezidanto de T. E. K. A., k. a.

Ĉefredaktoro de la revuo estas prof. Vanverts el Lille. Abono: 1 dolaro aŭ samvaloro, adreso: D-ro Briquet, Rue de la Bassée 31, Lille, Francujo.

Ni esperas, ke ĉiuj niaj kuracistoj ekabonos tiun rekomendindan revuon, kiu ĉiuflanke elĉerpas la medicinan vivon kaj bezonojn.

A. Mir.

Ricevitaj Gazetoj

Esperantista Junularo Nr. 6. 7. Hungara Esperantisto Nr. 1/2. Le Monde Esperantiste Nr. 6. Heroldo de Esperanto Nr. 9/10, 11/12, 13 14 La Progreso Nr. 10, 1. Bulgara Esperantisto Nr. 5. La nova tago Nr. 4. Internacia Medicina Revuo Nr. 1. Informoj de Esperanto-Asocio de Estonio Nr. 1, 2. Espero Teozofia Nr. 1. Arbeider Esperantisten Nr. 1. Literatura Mondo Nr. 8, 11. Amerika Esperantisto Nr. 4. Belga Esperantisto Nr 2. La Suda Kruco Nr 67. Libero Nr. 9. Brazila Esperantisto Nr. 10-12. Sennaciulo Nr. 19, 20, 21. Marto Nr 2 International Language (Marto).

NIAJ KONKURSOJ.

Solvo de nia I Konkurso.

Speciale elektita komisiono por lingvaj konkursoj, konsistanta el s-ino Eugenie Cense, s-ro Mieczysław Kaus kaj s-ro Red. Stanisław Karolczyk aljuĝis la I an premion al pastro Jakób Makara, kiu plej bone tradukis la polan tekston kaj II-an al s-o Józef Orzech (en koverto: Skeptikulo)

II Konkurso-enketo.

Ni anoncas la duan konkurson. Niaj legantoj, bonvolu respondi al jenaj demandoj:

1. Kiu fako de nia gazeto plej plaĉas al Vi?

2. Kiu numero laŭ Via opinio estas la plej bona kaj kial?

3. Kiajn fakojn ni devus ankoraŭ enkonduki, kaj kiujn pligrandigi?.

4. Ĉu plaĉas al Vi la celado de la gazeto? Se ne, kia ĝi devus esti?.

5. Kiun fakon kaj kiun numeron la plejmulto de partoprenontaj opinios la plej bonaj?.

Tri el la partoprenontaj, kiaj donos plej proksimajn respondojn rilate la plejmulton laŭ p. 5-a, ricevos tri premiojn:

1) 2 libroj el jenaj: „Sinjoro Tadeo“ de A. Mickiewicz, „Lingvaj respondoj“ de L. L. Zamenhof, „Noveloj“ de H. Sienkiewicz, „Noveloj“ de A. Niemojewski, jarkolektoj de „Pola Esperantisto“ el diversaj jaroj (antaŭ aŭ postmilitaj).

2) Du belaj libroj aŭ dujara abono de „P. E.“.

3) Tutjara abono de „P. E.“.

La Termino por alsendo de la respondoj estas la 20-IV de k. j.

BIBLIOGRAFIO.

MORRISSON, WILLIAM. *The Object tesson.* 3 akta propaganda komedieto, kun 4 roloj. La celo estas pruvi, ke tempo uzata por lerni Esperanton ne estas perdita tempo. Pere de Esperanto, juna komizo savas la firmon kie li laboras, kaj fariĝas kunposedanto de tiu sama firmo kaj bofilo de la antaŭa labordonanto. Adaptebla kaj uzinda dum propagandaj kunvenoj. Brita Esperanto Asocio, London. Prezo ne montrita.

Kantaro Esperanta. Interesa eldono de diversaj naciaj popolkantoj, kaj esperantaj originalaj. Niaj britaj samideanoj kantas dum siaj kunvenoj kaj tial ili sukcesis havigi tian respektindan nombron da kantoj en Esperanto. Samideano Montagu C. Butler kompilis tiun kaj ofte tradukis mem en Esperanto. Ĝi prezentiĝas sub forma de broŝuro, en formato 12×18, 111 paĝa, bele presita. Enhavo: 355 kantoj!

1—Klasikaj esperantaj, 2 — Anglaj popolkantoj, 3 — Irlandaj, 4 — Skotaj, 5 — Modernaj solkantoj el diversaj lingvoj, 6—Religiaj, 7—Plurvoĉaj. Kanta gesamideanoj! Vi trovos ĉion en tiu libreto: Amaj kantoj, nostalgiaj, gajaj, komikaj, sensencaj! Robert Burnes, Harrisson Hill, kaj Esperanta popolo! ĉe B. E. A. 17, Hart Street, London W, C 1. Prezo 1 s. ½.

Respondoj de la Redakcio.

Loka Organiza Komitato de 18-a Kongreso. Ĉar ni ne aperigis sciigon de D-ro Renken, tial ni ne presigos vian korekton. Kun plezuro ni ricevadus ĉiuj sciigojn kaj anoncojn por ilin publikigi.

Esperantistaro en Dąbrowa Górnicza. Koran dankon por via poŝtkarto. El Viaj 35 subskriboj ni vidas, ke la movado en Via urbo rapide kreskas, tial mi deziras al la laboro plenan sukceson. Sciigu al ni ĉiujn penojn kaj agojn por nia kroniko.

D-ro Bronisław Skałkowski en Kochawina. Por Via unua letero ni taj respondis. Koran dankon por la rimarkoj. Vi eraras, skribante, ke la korekto de la konkursa teksto estas senzorga; ni represis ĝin senŝanĝe el la koncerna libro. La librojn bedaŭrinde ni ne povas sendi al Vi, ĉar tiujn ni oferas ĉiam al biblioteko de P. E. A. en Warszawa. Bonvolu mendi ilin laŭ menciitaj adresoj.

S-ro Władysław Niżnik en Lwów. Ni tute konsentas kun Via opinio, tamen ni ne prenos la parolon pro facile komprenblaj kaŭzoj. La pola esperantistaro komprenas ja en kiun direkton devas iri nia movado. Dankon por Viaj deziroj. Ili plifervorigas nin labori por nia ideo. Pri la afero ni ricevis kelke da leteroj, esprimantaj la saman opinion.
